



Kolorowe okładki i wirtualna rzeczywistość

Plotki o śmierci książki drukowanej okazały się mocno przesadzone. Okazuje się, że Polacy nie zachłysłni się elektronicznymi wersjami ulubionych lektur i nadal preferują obcowanie z tradycyjnymi woluminami, delektując się zapachem papieru i szelestem przewracanych kartek.

Choć badacze na całym świecie wieszczą definitywny koniec „ery Gutenberga”, na razie możemy uznać, że w Polsce w segmencie druku dziełowego panuje stabilizacja. Zmniejszają się wprawdzie nakłady, ale wzrasta liczba wprowadzanych na rynek tytułów. Wiele polskich drukarni skutecznie rywalizuje z konkurencją na rynkach europejskich, a nawet dalszych, produkując książki i magazyny dla zagranicznych kontrahentów.

Jednak stabilizacja to etap przejściowy. Żeby przetrwać, trzeba się rozwijać. By sprostać wymaganiom coraz trudniejszego rynku, niezbędne są inwestycje w park maszynowy, nowoczesne technologie, automatyzację produkcji. Coraz więcej drukarni oferuje druk cyfrowy, a te, które zdecydowały się pozostać przy druku offsetowym, instalują nowoczesne maszyny i linie do oprawy, także cyfrowe. Powiększa się także oferta materiałów i technik uszlachetnień stosowanych w produkcji okładek, które pomagają egzemplarzom wyróżnić się na półce.

„Pozostajemy wierni drukowi offsetowemu, ale oczywiście inwestujemy w park maszynowy i nowoczesne technologie. Kierunek, w którym powinny podążać drukarnie dziełowe, to automatyzacja i skrócenie czasu przebrożeń. Nakłady maleją, ale zleceń przybywa, a klienci oczekują szybkiej obsługi zapytań ofertowych. Warto też zaofiarować coś, co nas wyróżni, np. nowe techniki uatrakcyjniające wygląd książki poprzez nietypowe uszlachetnienia okładek” – mówi Robert Skibiński, dyrektor ds. produkcji w TZG Zapolex. Także drukarnia Lotos Poligrafia, która od lat oferuje klientom zarówno druk offsetowy, jak i cyfrowy, by zwiększyć wydajność, zainwestowała niedawno w nowe linie do oprawy bezszyciowej i zeszytowej. Nowoczesną kompletną linię do produkcji książek zainstalowano wiosną w drukarni OZGraf. W Drukarni Wydawniczej im. Ancezyca we wrześniu stanęła czterokolorowa maszyna offsetowa z pełną automatyką sterowania. Nowoczesne maszyny drukujące i intrologatorskie zasiły także park maszyno-

wy drukarni Totem.com.pl, która przez wydawców została uznana za najlepszą cyfrową drukarnię dziełową.

Nie oceniaj książki po okładce?

A niby czemu? Okładka, podobnie jak opakowanie, ma zachęcić do zajrzenia do środka. Jeśli nie jesteśmy wytrawnymi czytelnikami lub hobbystami, którzy kolekcjonują wszystko co związane jest z tematyką ich zainteresowań, nie kierujemy się tylko nazwiskiem autora, kupujemy książkę jak każdy inny produkt, czyli oczami. Zresztą nawet bibliofil, a może przede wszystkim on doceni eleganckie, estetyczne wydanie, wydrukowane na przyjemnym w dotyku papierze, w solidnej, ale funkcjonalnej oprawie, z ciekawie zaprojektowaną okładką. Wydawcy, wybierając materiały do wytworzenia produktu, jakim jest książka, starają się trafić w gusta klientów. Co zatem, ich zdaniem, podoba się czytelnikom?

Zacznijmy od papieru. „Wszystko zależy od rodzaju publikacji. Na tak zwane czytadła wybierany jest najczęściej papier kremowy, spulchniany, szorstki. Daje objętość i lekkość. Książka wygląda na grubą i ciężką, ale w rzeczywistości jest lekka” – tłumaczy Agnieszka Cegła, Product Manager w firmie Europapier Polska. „Okładki wykonywane

są z zadrukowanego i foliowanego kartonu. Takich książek na rynku jest najwięcej i ten trend się nie zmienia. Papier nabiera większego znaczenia w książkach dla dzieci, które powinny być wyższej jakości. Wydawcy wybierają głównie papiery niepowlekane o różnych odcieniach i różnej szorstkości. Wówczas papier daje dodatkowy efekt dotykowy, a książka jest dużo lżejsza niż na papierze powlekany”.

„Od kilku lat wydaje się także wiele publikacji albumowych” – kontynuuje Agnieszka Cegła. „W tej grupie wszystko zależy od kreatywności grafika. Na okładki wykorzystuje się papiery ozdobne barwione w masie, strukturyzowane, papiery syntetyczne, transparentne, papiery lub płótna introligatorskie, a na środki przede wszystkim papiery niepowlekane premium. Te książki zdobywają nagrody w konkursach, są małymi arcydziełami sztuki. Można powiedzieć, że czytała to funkcjonalność, a książki dziecięce i publikacje albumowe to kreatywność”.

„Wydawcy najczęściej zlecają druk na papierze, który jest najbardziej optymalny dla danego rodzaju publikacji. W wypadku beletrystyki jest to papier, który jednocześnie jest lekki, nieprzezroczysty, przyjazny dla wzroku, ale też pozwala na osiągnięcie odpowiedniej grubości grzbietu książki i gwarantuje atrakcyjną cenę publikacji – potwierdza Beata Batkowska, menedżer produktu papiery książkowe w Papyrus sp. z o.o. „Okładki do tego typu książek najczęściej są produkowane na kartonach o kremowym spodzie, dzięki czemu książki wyglądają estetycznie. W wypadku albumów i książek dziecięcych wydawcy coraz częściej wybierają wysokogatunkowe papiery powlekane, zarówno o bardzo białym odcieniu, jak również w barwach naturalnych i kremowych, dzięki którym mogą w pełni zagwarantować wysoką jakość i zaplanować ostateczny wygląd swojej publikacji”.

A co z oprawami? „Rodzaj oprawy, jaki wybiera wydawca, zależy przede wszystkim od treści i charakteru książki. Dużą popularnością cieszą się oprawy twarde szyte – najwyższej przetworzone, najtrwalsze i najbardziej ekskluzywne, zarówno papierowe, jak i płócienne, a nawet skórzane. Popularne są także oprawy miękkie – szyte i klejone, często ze skrzydełkami – wyjaśnia Bartosz Rejnowski, dyrektor handlowy drukarni Totem.com.pl.

Starsi czytelnicy „Świata DRUKU” znajdują na swoich półkach książki wydawane kilkadziesiąt lat temu, często oprawione w płótno, z bardzo oszczędną grafiką, nierzadko projektowane

przez wybitnych artystów. Ta elegancja i skromność jest w dzisiejszych czasach ewenementem, choć paradoksalnie w natłoku okładkowych błyskotek mogłaby się pięknie wyróżniać na półce. Co ciekawe, metoda ta jest z powodzeniem stosowana w książkach dla dzieci. Znakomite edytorsko i technicznie publikacje zdobywają międzynarodowe nagrody i... świetnie się sprzedają. Na drugim końcu mamy estetyczny miszmasz: tania literatura „pociągowa” przyciąga złotem i kiczowatymi obrazkami na okładkach. Ale jak już wspomniano, książki również kupujemy oczami, więc efektowne wykończenia opraw także zatrzymują potencjalnych nabywców w księgarniach. Które zatem techniki uszlachetniania wybierane są przez wydawców najczęściej? „Najlepiej sprzedają się klasyczne metody uszlachetniania druku, takie jak hot-stamping, foliowanie, w szczególności laminatem typu soft touch, jak i lakierowanie UV” – mówi Jakub Kuzioła z krakowskiej spółki Multifol. „W przypadku książek dla dzieci dość często wybierane jest brokatowanie i nacinanie (np. naklejek w książeczkach). Obserwujemy jednocześnie wzrost zainteresowania lakierowaniem holograficznym, wykorzystywanym dotąd dość często w przypadku okładek magazynów czy w branży opakowań”.

„Najbardziej popularne uszlachetnienia to folia matowa i lakier UV, w przypadku publikacji bardziej ekskluzywnych wydawcy chętnie dodają do powyższych hot-stamping” – wtóruje Jakubowi Kuziole Bartosz Rejnowski. „Zauważamy także zwiększone zainteresowanie sztanowaniem na ślepo, czyli wycinaniem otworów w okładkach w dowolnych, często bardzo nieregularnych kształtach. Pozwala to oryginalnie ozdobić okładkę i wyróżnić ją na księgarskiej półce. Warto wspomnieć, że mamy już także pierwsze realizacje z wykorzystaniem zadrukowanych okładek na maszynach konwencjonalnych LED UV z lakierami drip-off lub zadrukami sitodrukowym z farbami fluorescencyjnymi”.

Most do wirtualnego świata

Mimo pewnej dozy optymizmu można zaryzykować stwierdzenie, że prędej czy później tradycyjna książka drukowana przegra starcie z mediami elektronicznymi. Poza tym poziom czytelnictwa na całym świecie maleje. Jednak mimo wszystko warto walczyć o nowych odbiorców, przyzwyczajonych do percepcji

wielokanałowej. Możliwości takie daje druk cyfrowy.

„Druk cyfrowy pozwala spersonalizować cały nakład” – tłumaczy Bartosz Rejnowski. „Dzięki specjalistycznym narzędziom, np. oprogramowaniu, jesteśmy w stanie wydrukować materiały spersonalizowane w bardzo szerokim zakresie – nie tylko na poziomie prostych zmiennych, takich jak np. różne dedykacje na okładce książki. Możemy modyfikować fragmenty publikacji – zamieszczać odmienne fotografie, wykresy, fragmenty tekstów. Możemy także wesprzeć przekaz drukowany, wykorzystując media elektroniczne, takie jak np. e-mail, sms, strony www. Ale wychodzimy także poza druk – właśnie jesteśmy na etapie wdrażania specjalistycznego narzędzia do budowania rzeczywistości rozszerzonej (AR), zarządzania publikacjami i treściami cyfrowymi, prawami dostępu użytkowników oraz kampaniami informacyjnymi prowadzonymi przez wydawnictwa. Dzięki specjalnym aplikacjom jesteśmy w stanie drukować wydawnictwa (książki, magazyny, katalogi, foldery), których treść uzupełniona jest o cyfrowe materiały prezentowane na smartfonach bądź tabletach czytelników” – kontynuuje Bartosz Rejnowski. „Rozwiązania te mogą zainteresować np. wydawnictwa specjalistyczne, naukowe, wydawców podręczników, ale także organizatorów kursów i szkoleń oraz wydawnictw publikacji dla dzieci. W ten sposób mogą podnieść atrakcyjność swoich publikacji papierowych przez udostępnienie czytelnikom różnego rodzaju materiałów cyfrowych, np. filmów, muzyki, obrazów 3D, animacji, w przypadku podręczników do nauki języka – przykładów wymowy, rozmówek, interaktywnych ćwiczeń, które znacznie zwiększają skuteczność procesu przyswajania wiedzy. Czytelnik w modelu AR przestaje być biernym odbiorcą – ma możliwość wejścia w interakcję z prezentowanymi cyfrowymi treściami, a także zapisywać je, dzielić się nimi w mediach społecznościowych. Dotąd niezmienny w czasie i jednokierunkowy ze swej natury przekaz drukowany otrzymuje silne wsparcie w postaci treści z rzeczywistości rozszerzonej, które wydawcy są w stanie w dowolnej chwili korygować i ulepszać. Sądzę, że łączenie wersji papierowych publikacji z komunikatami elektronicznymi jest jednym z kierunków rozwoju książki, szczególnie specjalistycznej – naukowej i edukacyjnej” – podsumowuje Bartosz Rejnowski.